

Jerzy Adamski

"Rabelais", E. M. Jewnina, tłumaczyli
S. Marcinkowski, Z.
Korczak-Zawadzka, W. Założyna,
„Czytelnik”, 1950, s. VIII, 388 :
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 42/1, 331-332

1951

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

E. M. Jewnina, RABELAIS. Tłumaczyli S. Marcinkowski, Z. Korczak-Zawadzka i W. Założyna, „Czytelnik” 1950, s. VIII, 388.

Śmiała i wnikliwa praca Jewniny o Rabelais'em zawiera wiele tez godnych szczególnej uwagi, nie tylko ze względu na ich wartość merytoryczną, ale i metodologiczną.

Zaraz na wstępie autorka zadaje sobie pytanie: „Dlaczego Rabelais śmiał się w swojej znakomitej epopei?” Zdaniem Jewniny, dialektyka procesu życiowego: dojrzewania, zanikania i ponownego dojrzewania sprzeczności, znajduje swoje odbicie w dialektyce przechodzenia od komizmu do tragizmu i od tragizmu do komizmu. Dialektyczną jedność komizmu i tragizmu stanowi satyra: sprzeczność pod osłoną komizmu jest jej istotą. Ale satyry są różne. Jedne — ponure, jak u Swifta, inne — wesołe i pogodne, jak u Rabelais'go. Chodzi więc o rozstrzygnięcie pytania, dlaczego śmiech rabelaisowski jest śmiechem właśnie wesołym i pogodnym. Autorka rozwiązuje ten problem na drodze szczegółowej analizy historycznej. W ogólnohistorycznym wstępie pokazuje dwa źródła humanizmu: badania uczonych i humor ludowy. To przymierze nauki i chłopskiego rozumu — jest cechą Odrodzenia, którego bojowe i rewolucyjne ostrze skierowane jest przeciwko ideologii średniowiecza, przeciw feudalizmowi, a także częściowo i przeciw nowemu, burżuazyjnemu światu.

W biografii i w dziele Rabelais'go zarówno dziedzictwo naukowe i książkowe jak i elementy tradycji ludowej znajdują swoje pełne odbicie. Wieś, którą Rabelais znał od dzieciństwa, dała zdrową ludową podstawę jego twórczości i była źródłem jego zmysłowego odczucia rzeczywistości oraz żywiołowego materializmu. Studia humanistyczne obudziły w nim zmysł krytyczny. Liczne podróże zetknęły go bezpośrednio z różnymi zagadnieniami życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego epoki, z najróżniejszymi środowiskami. Wreszcie praktyka naukowa pozwoliła mu na stosowanie materialistycznej nauki antycznej. W nieśmiertelnym jego dziele stare ludowe podania o olbrzymach, motywy podróży fantastycznych przekształciły się i wykorzystane zostały nie tylko jako narzędzie satyry i krytyki, ale również dla przedstawienia postępowego, pozytywnego programu. Burzenie starego świata odbywa się tu przy pomocy dwu metod: mądrego humanistycznego słowa i złośliwego szyderstwa ludowego. Do tradycji ludowej jednak odnosi się autor *Gargantui* krytycznie, choć nawet przesady ludowe umie zastosować do swych celów satyrycznych. Bojowość i rewolucyjność oraz ścisły związek z tradycją ludową, narodową — oto dwie najważniejsze cechy zarówno życia jak i twórczości Rabelais'go.

Pisarz posługuje się groteską, karykaturą, portretem satyrycznym, przypaddingowym formalnym zestawianiem różnych ideowo pojęć, zestawianiem i wiązaniem kontrastowych form, jako środkami swej satyry i krytyki. Ciekawe, że tworząc obrazy pozytywne, używa i tu Rabelais groteski, pozbawionej cech satyry i stanowiącej głęboki wyraz postawy pisarza wobec świata. Tak więc wielorakość śmiechu jest główną tajemnicą potęgi i wpływu.

Stara ludowa forma parodii i alegorii rozbita zostaje przez wprowadzenie nowych aktualnych treści współczesnej epoki, nowych motywów, obrazu nowych warstw społecznych, aktualnych zagadnień społecznych, politycznych, naukowych. Rabelais wychodzi poza dawne formy i tworzy zręby realizmu.

Na tym początkowym etapie metoda realistyczna charakteryzuje się połączeniem elementu komicznego i poważnego, realistycznego i fantastycznego. Oscylacja między prawdą i zmyśleniem, konkretność obrazów i języka, rozległość odtwarzanego świata, wprowadzenie wewnętrznych, subiektywnych przeżyć człowieka — oto dalsze jej cechy. Poszukiwanie dobra indywidualnego, a nie ogólnego, stanowi jednak ograniczenie tego realizmu. Ale nie oznacza to rezygnacji z tendencji optymistycznej. Rabelais wbrew klęsce, której wraz z innymi humanistami doświadcza, wbrew wszystkiemu, widzi przyszłe zwycięstwo. Jest artystą-bojownikiem i stąd jego radość życia, stąd charakter jego arcyzmu, stąd jego śmiech wesoły i pogodny.

Książka Jewniny od obrazu epoki poprzez bardzo szczegółową analizę biografii i dzieła Rabelais'go prowadzi do teoretycznych uogólnień. Tezy autorki poparte są wielorakimi dowodami, zebranymi z ogromną skrupulatnością i sumiennością. Tam zaś, gdzie wkracza na grunt rozważań ogólnostetycznych, stawia raczej znaki zapytania, zastrzega się, że rozważania te stanowią *novum* w literaturze. Mamy więc do czynienia z postawą pełną odwagi, ale i skromności. Jest to przy tym postawa nie tylko uczonego, lecz także i popularyzatora. Ten ze wszech miar trudny zamiar połączenia przystępności i naukowości powiódł się Jewninie niecałkowicie. Charakterystyczny brak równowagi daje się odczuć w kilku miejscach o mniejszym znaczeniu. Są to: niedokładności przy traktowaniu humanizmu włoskiego, nieścisłości w odniesieniu do romantyków i ich stosunku do przeszłości narodowej, nie dość jasna ocena roli indywidualium twórczego, braki w bibliografii itp.

Wiele jednak z tych potknięć trzeba złożyć na karb polskiego wydawcy. Bardzo ładnie — zewnętrznie biorąc — przedstawiająca się książka przygotowana została do druku przez „Czytelnika” w sposób wyjątkowo niedbały. Przy opracowaniu przekładu przeoczono wiele rażących momentów, jak np. na s. 244: „...podobnie jak niezwykle jaskrawe i ekstrawaganckie ubranie (np. niezwykle spuchnięta część twarzy ciała)...” Terminy francuskie objaśniane są albo w sposób niedostateczny, np. na s. 179: „...Toucquedillon, Trepelu, Hastiveau, Engoulevent, Merdaille (w tłum. Boya: Kogutka, Ścierwełły, Rębajły, Wiatrodmucha, Łajenka, Flaczka, Pukawki, Krewkosza, Pospieszaja itd.)...”, albo pozostają w ogóle bez objaśnienia, jak na s. 214. Korektor nie zauważył błędów literowych, pomyłek w odnośnikach, a nawet całych poprzestawianych wierszy. Złożono wreszcie książkę z zastosowaniem dwu spacji: wystarczy porównać strony 48 i 49 albo 118 i 119.

Ambicją „Czytelnika” winno być, aby cenna i świetnie napisana książka E. M. Jewniny o Rabelais'em, stanowiąca ważną pozycję naukową, doczekała się jak najszybciej drugiego wydania, tym razem już bez rażących błędów w przekładzie, opracowaniu, korekcie i składzie drukarskim.

Jerzy Adamski

M. Morozow, SZEKSPIR. Tłumaczenie W. L. Ewerta, poprawione i uzupełnione przez Stanisława Helsztyńskiego. „Czytelnik” 1950, s. 222.

Monografia o Szekspirze znakomitego szekspirologa radzieckiego, M. Morozowa, wydana ostatnio przez „Czytelnika”, jest szczególnie cenna przez to,